

1.BAJKI I OPOWIADANIA LOGOPEDYCZNE

LISTKOWE PRZYGODY

Były sobie listeczki, dwaj przyjaciele (język w kształt łopatki). Rosły na gałęzi i wiatr ruszał nimi w różne strony (wysuwanie warg do przodu i dmuchanie). Czasami unosiły się do góry (**zakładanie języka na górną wargę**), czasem opadały na dół (**dotykaniem językiem brody**), czasem pochylały się w lewo, czasem w prawo (**ruchy języka do kąców warg**). Gdy bardzo mocno wiał wiatr listki furkotały (wibracje warg). Niekiedy bywało i tak, że zaglądały do dziupli (szerokie otwieranie ust), w której mieszkała wiewiórka (**wysuwanie języka z ust**). Pewnego razu wiatr zerwał listki i poleciały one wysoko do góry (unoszenie języka do podniebienia), krążyły na górze (ruchy języka po podniebieniu), a potem spadały za płotem (układanie języka za dolnymi zębami). Ruszały się listki za płotem (ruchy języka za dolnymi zębami) chcąc się wydostać, ale płot był wysoki (szczyrzenie złączonych zębów). Nagle nadeszła krowa z grubym brzuchem (nadymanie policzków) zjadła listki (ruchy żuchwą naśladujące żucie), potem się oblizwała, bo listki jej bardzo smakowały (**oblizywanie warg językiem**).

ŚNIADANIE PUCHATKA

Kubuś Puchatek obudził się rano i ziewnął (ziewamy). Jego brzuszek był pusty więc wyruszył do lasu na poszukiwanie miodu.

Szedł wyboistą ścieżką (dotykamy czubkiem języka każdego ząbka na górze i na dole od wewnętrznej strony), rozglądał się na prawo, na lewo (**czubek języka do prawego, lewego kąca ust**). Spojrzał w górę (**językiem dotykamy górnej wargi**) i zobaczył dziuplę, z której wypływał miód.

Kubuś wspinał się więc na drzewo (**język unosi się na górną wargę**), sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizwał ją dokładnie (**wysuwamy język z buzi i poruszamy nim do góry i na dół, naśladując oblizywanie ręki**).

Gdy Kubuś Puchatek poczuł, że jego brzuszek jest już pełen zszedł z drzewa (**język dotyka brody**) i ruszył w drogę powrotną. Szedł tą samą wyboistą dróżką (dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole od wewnętrznej strony). Doszedł do swego domku bardzo zmęczony (**wysuwamy język na brodę i dyszymy**).

Położył się do łóżeczka i szybko zasnął (chrapiemy).

Kolorowych snów Kubusiu!

PANI JĘZYCZKOWA PIECZE CIASTO

Pani Języczkowa będzie miała gości, więc postanowiła upiec ciasto. Najpierw do miski (robimy z języka „miskę” – przód i boki języka unosimy do góry, tak, by w środku powstało wgłębienie) wsypana mąkę i cukier (**wysuwamy język z buzi, a potem go chowamy, przesuując nim po górnej wardze, górnych zębach i podniebieniu**). Następnie rozbiła jajka (otwierając szeroko buzię, kilkakrotnie uderzamy czubkiem języka w jedno miejsce na podniebieniu). Wszystkie składniki mieszała (obracamy językiem w buzi w prawo i w lewo) i mocno ucierała (przesuwamy językiem po górnych zębach, następnie po dolnych od wewnętrznej strony).

Gdy ciasto się upiekło pani Języczkowa ozdobiła je polewą czekoladową (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu w przód, w tył i w bok), obsypała rodzynekami (dotykamy językiem każdego górnego zęba od wewnętrznej strony), orzechami (dotykamy językiem każdego dolnego zęba od wewnętrznej strony).

Gdy ciasto ostygło, poczęstowała gości, którym ono bardzo smakowało (**oblizujemy wargi językiem**). Smacznego!

SMACZNE PĄCZKI

Małgosia umówiła się z babcią, że po śniadaniu zrobią pączki. Na myśl o słodyczach głaszczę się po brzuszku (dzieci podnoszą język do podniebienia i masują językiem podniebienie). Dziewczynka poszła do kuchni, by przygotować składniki na ciasto (dzieci językiem liczą górne zęby od wewnętrznej strony). Najpierw otworzyła szufladę i wyjęła z niej mąkę i cukier (dzieci otwierają usta, dotykają czubkiem języka za górnymi zębami, następnie za dolnymi zębami). Następnie podeszła do lodówki i wyjęła z niej mleko, drożdże i jajka (dzieci językiem wypychają policzki). Dziewczynka z szafki wyjęła miskę (dzieci otwierają usta, oblizują językiem zęby górne i dolne od wewnętrznej strony). Babcia wymieszała wszystkie składniki (**dzieci otwierają usta, oblizują językiem wargi – górną i dolną**). Babcia i Małgosia zrobiły pyszne pączki (dzieci układają usta na zmianę: do uśmiechu i na kształt koła).

Opowiadanie pt. SOWA SPRZĄTA SWOJE MIESZKANIE

Sowa rozejrzała się po swojej dziupli (dzieci przesuwają językiem po podniebieniu górnym). Zauważyła duży bałagan. Postanowiła zrobić porządek. Zaczęła od odkurzania sufitu dziupli (przesuwają czubkiem języka od przodu do tyłu jamy ustnej po podniebieniu górnym), zdjęła też firanki (liczą czubkiem języka górne zęby od wewnętrznej strony) i włożyła je do pralki (motorek wargami). Po chwili pralka zaczęła płukanie firan (przepychamy powietrze

wewnątrz jamy ustnej). *Sowa odkurzyła też ściany* (przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznej ścianie policzków) *oraz podłogę* (przesuwają czubkiem języka po podniebieniu dolnym w okolicy łuku zębowego). *Rozwiesiła firany* (ponownie liczą czubkiem języka górne zęby od strony wewnętrznej). *Sowa była bardzo zadowolona z wykonanej pracy i szeroko się uśmiechnęła* (rozciągają szeroko usta). *Wszędzie był porządek i słychać było śpiewające ptaki* (gwiżdżąc naśladujemy głosy ptaków).

Zabawa pt. JĘZYK NA DEFILADZIE

Dziecko wykonuje gimnastykę języka przed lustrem, obserwując jego ruchy w lustrze:

- *porusza rytmicznie językiem za górnymi i za dolnymi zębami,*
- *maluje kropeczki czubkiem języka na podniebieniu górnym,*
- *czubkiem języka maluje paski na podniebieniu górnym,*
- *oddycha nosem przy szeroko otwartych ustach z językiem ułożonym za górnymi zębami,*
- *połyka ślinę z czubkiem języka uniesionym do podniebienia przy lekko otwartych ustach,*
- *rytmicznie wymawia głoski t(ttt) i d(ddd) przy otwartych ustach język jest za górnymi zębami,*
- *wymawia drrr*

Zabawa pt. DZIEŃ DOBRY MISIU

Dzisiaj twój język będzie małym misiem, a buzia jego domkiem. Miś obudził się wczesnie rano – poprzeciągał się, poziewał. Zrobił poranną gimnastykę – kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy), *kilka wymachów rąk* (wypychanie językiem policzków) i *pięć okrążeń* (w prawo i w lewo) *wokół stołu* (ruchy okrężne języka w przedsionku jamy ustnej, usta zamknięte). *Umył ząbki* (oblizywanie czubkiem języka górnych i dolnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych i otwartych ustach). *Postanowił policzyć swoje ząbki* (dotykanie czubkiem języka każdego zęba na dole i górze). *Nagle poczuł wielki głód i usłyszał jak mu burczy w brzuchu* (wibrowanie wargami bbb,bbb). *To znak, że pora na śniadanie.*

Zabawa pt UŚMIECH SŁONECZKA

Dzieci naśladują uśmiech słoneczka „od ucha do ucha” przy zaciśniętych zębach.

2. WIERSZYKI Z WYKORZYSTANIEM WYRAŻEŃ DŹWIĘKONAŚLADOWCZYCH

JEDZIE POCIĄG

Jedzie pociąg – fu, fu, fu

Trąbka trąbi – tru, tu, tu

A bębenek – bum, bum, bum

Na to żabki – kum, kum, kum...

Woda z kranu – kap, kap, kap

Konik człapie – człap, człap, człap

Mucha brzęczy – bzy, bzy, bzy

A wąż syczy – sss, sss, sss...

RĄCZKI KLASZCZĄ

Rączki klaszczą klap, klap, klap

Nóżki tupią tup, tup, tup

Tutaj swoją główkę mam

A na brzuszku bam, bam, bam

Tutaj uszy mam

Oczy patrzą tu i tam

Buzia robi am, am, am

A na nosku sobie gram!

W ZAGRODZIE MAŁGOSI

Wieczorem w zagrodzie cioci Małgosi

Każde zwierzątko o jedzenie prosi.

Piesek szczeka: HAU, HAU, HAU,

Kotek miauczy: MIAU, MIAU, MIAU,

Kura gdacze; KOD, KO, DA

Kaczka kwacze: KWA, KWA, KWA.

Gąska gęga: GE, GE, GE

Ona też chce najeść się.

Owca beczy: BE, BE, BE,

Koza muczy: ME, ME, ME,

Indor gulaga: GU, GU, GU

Krowa ryczy: MU, MU, MU,

Konik parska: PRR, PRR, PRR

A pies warczy: WRR, WRR, WRR.

I tak gra orkiestra ta, aż Małgosia jeść im da.

NA WIOSENNEJ ŁĄCE

Na wiosennej łące

Słysząc głosów koncert:

KUM, KUM, KUM

KUM, KUM, KUM

Żabki w stawie robią: PLUM.

Na wiosennej łące

Słysząc głosów koncert:

KLE, KLE, KLE,

KLE, KLE, KLE

Bocięk żabkę złapać chce.

Na wiosennej łące

Słysząc głosów koncert:

CYK, CYK, CYK,

CYK, CYK, CYK

To świeższy wypił wody łyk.

Na wiosennej łące

Słysząc głosów koncert:

HOP, SA, SA

HOP, SA, SA

Jasiek z Olą w piłkę gra

MYSZKI

Myszek sto do norki szło: SZO, SZO, SZO SZO, SZO, SZO

Wtem wybiegły koty dwa: SZA, SZA, SZA SZA, SZA, SZA

A, że były bardzo złe SZE, SZE, SZE SZE, SZE, SZE

To złapały myszki dwie SZE, SZE, SZE SZE, SZE, SZE

Potem jeszcze zjadły trzy SZY, SZY, SZY SZY, SZY, SZY

I ostrzyły ciągle kły SZY, SZY, SZY SZY, SZY, SZY

Ale, że im brakło tchu SZU, SZU, SZU SZU, SZU, SZU

Nie złapały wszystkich stu SZU, SZU, SZU SZU, SZU, SZU

KOT I MYSZKA

Myszka jedna mała – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP
Na płot się wdrapała – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP
Za nią stary kot – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP
Wdrapał się na płot – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP
A za kotem pies Agatki – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP
Cały w drobne białe łatki – DRAP, DRAP, DRAP, DRAP, DRAP

DESZCZYK

Deszczyk pada KAP, KAP, KAP
Ty kropelkę ŁAP, ŁAP, ŁAP.
Woda szumi SZ....., SZ....., SZ.....
Do kałuży wpadł(a)ś ty (szumi kolejno każde dziecko)

INDYK

Indyk strasznie się indyczy:

GUL, GUL, GUL

Wciąż korale swoje liczy

GUL, GUL, GUL

Ciągle pióra swe ogląda

GUL, GUL, GUL

Dumny, że jak paw wygląda

GUL, GUL, GUL

Kolorowy niby król

Ciągle gulga: **GUL. GUL. GUL**

OSIOŁ – usprawnianie warg i utrwalanie sylaby „sio”

Był kiedyś osioł siodłaty

Śmieszny, bo w siwe łaty.

W kurniku się osioł wychował

Kur mowę opanował.

Na próżno wszyscy się wysilali

I ośleję mowy go nauczali.

Prosiła go gosposia: „Osiołku, i – o, i –o”,

Lecz osioł odpowiadał: „ A sio, a sio, a sio”.

Przynosił Tosiek siano: „ Osiołku, i –o, i –o”,

A osioł powtarzał uparcie: „A sio, a sio, a sio”.

Basia siekała mu sieczkę: „Osiołku, i –o, i –o”,

A osioł wciąż odpowiadał: „A sio, a sio, a sio”.

Prosiły go gęsi i rysie, prosiaki oraz misie:

„Osiołku, i –o, i –o”.

Osioł uparcie swoje: „A sio, a sio, a sio”.

Silili się nie na żarty,

Lecz osioł był uparty,

Aż wreszcie zrezygnowali i osła przedrzeźniali:

„A sio, a sio, a sio”

A osioł spojrzał leniwie

I ryknął do nich złośliwie:

„Znudziło mi się to, i –o, i –o, i –o”.

3. WIERSZYKI UTRWALAJĄCE GŁOSKI

DESZCZYK – tekst logorytmiczny utrwalający grupę spółgłoskową: „szcz”

Deszczyk kropi, deszczyk mży,

Człapią w deszczu żuczki trzy.

Po kałużach: CZŁAP, CZŁAP, CZŁAP

Woda pluszcze: SZLAP, SZLAP, SZLAP

JĄŚ I MAŁGOSIA– utrwalanie głoski „ś”

W uśpionym lesie Jaś i Małgosia

Śmiało wśród świerków szli.

Chatkę ujrzeni, a w niej światełko

O, ktoś na progu śpi.

Tatuś się martwi, mamusia płacze,

Zginęli w lesie siostra i brat,

A oni śladami Baby Jagi

Leśny witają świat.

SZYMEK -SZARODYMEK (utrwalanie głoski „sz” w tekstach)

Oto Szymek Szarodymek.

A to Szymka kotek Puszek

I jego szary kłębuszek.

A pod szafą myszka

I szynki okruszek.

Puszek szuka myszki,

A myszka okruszka,

A Szymek szuka

Szarego kłębuszka.

SZARY SZARAK– utrwalanie głoski „sz” w sylabach i tekstach

Szarak szary sza, sza, sza

Szare futro, uszy ma.

Szu, szumi woda,

Sze, szeleści krzak,

Szarak umyka cicho, jak szpak

SOWA – utrwalenie głoski” „w” w tekstach

Poważna, odważna sowa

W wysokim lesie się chowa.
W noc na łowy wylatuje,
W dzień się w drzewie wyleguje.

ZNAKI - głoska „z” w tekstach

Obok jezdni znaki stają
I zadanie wspólne mają:
Zaplanować jazdę tak,
By kolizji było brak.
Zakręt, zebra, zakaz wjazdu,
Obserwują ruch pojazdu.

GRUSZKI I MUSZELKI– utrwalanie głoski „sz” w sylabach i wyrazach

SZA, SZA, Szymek ma,
SZE, SZE, muszle dwie
SZY, SZY gruszki trzy
SZU, SZU, wpadły mu
SZO, SZO, aż na dno
Do koszyka szarego.

KOSZYK SZYMKA– różnicowanie głosek trzech szeregów

U Szymka w koszyku
pyszności bez liku.
Mieszka tam szczypiorek z gruszką
I szpinak wraz z białą pietruszką.
Zielony groszek z puszki
I przepyszne pączuszki.
Szymek to wielki łakomczuszek,
Zjadł wszystko i boli go brzuszek.

SKRZYNIA – różnicowanie głosek szumiących i syczących

W skrzyni skarbów dużo leży,
Każdy po nie chętnie bieży.
Szymek, Leszek i Bożena,
Przemek, Błażej i Marzenka.
Trzy bursztyny, broszki trzy,
Naszyjniki i krzyżyki
Wszyscy skrzynię otwierają

Różnych skarbów w niej szukają.

CO NAM JESIEŃ W DARZE NIESIE– utrwalenie głosek trzech szeregów

Czerwone jarzębiny

na korale dla dziewczyny,

Grzybów pełne koszyki

na grzybowe smakołyki,

Smaczne warzywa

w ziemi ukrywa,

Kasztany i żołądzie

Pod drzewami leżą wszędzie.

Lecz także:

Jesienne szarugi

I deszczu strugi,

Olbrzymie kałuże, liści kolor żółty

I przemoczone jesienne buty.

LALKI I KOLEŻANKI

Ala, Ola, Ula, Ela mają lalki.

Lalka Ali to Lola.

Lalka Oli to Kola.

Lalka Uli to Milka.

Lalka Eli to Lilka.

Pojechały raz na molo

popijając lody colą.

Tam też plotły różne plotki:

Ala, Ola, Ula, Ela.

Lato było to upalne, no więc wielką kąpiel w wannie była teraz w

dalszych planach:

Ali, Loli, Oli, Koli, Ulki, Milki, Eli, Lilki

LALE TOLI

Ala, Ela, Ula, Ola - takie lale

ma dziś Tola.

Tola lubi swoje lale, śpiewa dla nich: lu, li, la, le.

Luli, luli, la, śpij laluniu ma.

BOLEK I LOLEK

Kto lubi lody?

- Bolek i Lolek!

Kto chce do wody?

- Bolek i Lolek!

Kto strzela gole?

- Bolek i Lolek!

Kto pilny jest w
szkole?

- Bolek i Lolek!

Lubię oglądać Bolka i Lolka chociaż ze śmiechu łapie mnie kolka.

L

Ma mnie Ala, Ela, Ola,
co chodziła do przedszkola.

Ma też Emil, Bolek, Lolek
i cebula, kalafiorek.

Jestem taka lekka, lotna
lecz nie jestem wcale psotna.

Latem galopuję w lesie,
aż się echo w lesie niesie.

KOŁYSANKA

Malusienka lala na spacerze była,
bardzo się zmęczyła.

Luli, lalko, luli, luli u matuli.

Luli, lalko, luli, mama Cię utuli.

4. WIERSZYKI KSZTAŁTUJĄCE PRAWIDŁOWY ODDECH I FONACJĘ

A. Dzieci naśladową przesadne ziewanie wymienianych w wierszu postaci. Podczas ziewania starają się jak najdłużej na jednym wydechu wypowiedzieć samogłoskę „a”.

Jak ziewamy?

Kiedy lewek głośno ziewa,

masz wrażenie, że lew śpiewa.

Już szeroko rozwarł paszcze,

już publika brawo klaszcze.

Pokaż teraz ty mój panie,

jak wygląda lwie ziewanie: aaaaaaa.

Hipopotam, gdy jest śpiący,

bywa także ziewający.

Paszcze mocno tak otwiera,

masz wrażenie, że cię zżera.

Pokaż wszystkim ty mój panie,

hipopotama ziewanie: aaaaaaa.

Reksio znany z dobranocki,

chowa w budzie swoje klocki.

Gdy jest śpiący zwyczaj miewa,

niesłychanie głośno ziewać.

Zostań teraz psiną małą,

ziewaj głośno buzią całą: aaaaaaa.

Lewek, Reksio, Hipopotam,

już sam nie wiem jeszcze kto tam.

Gdy na spanie chętkę mają,

Wszyscy głośno tak ziewają: aaaaaaa.

Do tej grupy dodam siebie,

Kasię, Anię oraz Ciebie.

Gdy szykuje się nam spanie,

Słysząc wokół to ziewanie: aaaaaaa.

B. Dzieci naśladują mieszkańców Ziewolandii. Szeroko i swobodnie ziewają długo wypowiadając głoskę „a”.

Ziewolandia

Nazwę dziwną raz kraj miał,

Ziewolandią kraj się zwał.

Wszyscy ludzie tu ziewali,

młodzi, starzy, duzi, mali: aaaaaaa.

W kraju tym przez cały dzień,

nic nie robił każdy leń.

Wszystkie lenie tu ziewały,

i leń duży i leń mały: aaaaaaa.

Tu każdemu mijał czas,

na ziewaniu raz po raz.

Wszyscy ludzie tu ziewali,

ludzie duzi, ludzie mali: aaaaaaa.

Ziewał król i jego żona,

brat i brata narzeczona.

Po królewsku tak ziewali,

władcy duzi oraz mali: aaaaaaa.

Grzmiały w koło groźne dźwięki,

wszędzie słysząc same jęki.

A to ludzie, gdy ziewali,

głośno aaa wypowiadali: aaaaaaa.

W czasie, w którym nie ziewali,

wszyscy sobie smacznie spali.

A przed spaniem bardzo śpiący,

byli wszyscy ziewający: aaaaaaa.

Nazwę dziwną ten kraj miał, słusznie zwał się tak jak zwał.

Bo w tym kraju, te ziewania, nie zwiastują ludziom spania.

C. Dzieci nabierają przez otwartą buzię dużo powietrza i na jednym wydechu jak najdłużej naśladują śmiech męski-rubaszny; kobiety- jasny; chłopięcy- wesoły, hałaśliwy; dziewczęcy- piskliwy; staruszki.

Śmiecholandia

W Śmiecholandii, państwie małym,

słynnym w świecie prawie całym,

ludzie śmieją się tu wszyscy,

obcy, krewni, inni bliscy.

Śmieją się panowie w kapeluszach na głowie: ho ho ho.

Śmieją się panie grube jak banie: ha ha ha.

Śmieją się chłopcy mali bigbitowcy: ha ha ha.

Śmieją się dziewczynki piękne jak malinki: hi hi hi.

Śmieje się staruszka wprost do twego uszka: he he he.

Wszędzie słyhać śmiech wesoły,

w sklepie, w biurze, wokół szkoły,

w banku, w barze i w taksówce,

w kinie, w szkole, na klasówce.

Śmieją się panowie...

Śmiech rozlega się wokoło,

wszędzie w kraju jest wesoło,

tak się głośno śmieją wszyscy,

krewni dalsi oraz bliscy.

Śmieją się panowie...

W Śmiecholandii tak dzień cały,
różne śmiechy rozbrzmiewały,
ludzie tu weseli byli,
wciąż ze śmiechem sobie żyli.

Śmieją się panowie...

D. Pomoce: kolorowy wiatraczek dla każdego dziecka. Dzieci nabierają przez usta dużo powietrza, a następnie mocno lub leciutko dmuchają na skrzydełka wiatraczka.

Wiatraczek

Wietrzyk wieje mocno na wiatraczek mały,
żeby mu się skrzydła szybko obracały.
Gdy lekko zawieje, choć skrzydłem porusza,
jednak do obrotu wolnego go zmusza.
Teraz wieje silniej na wiatraczek mały,
by znów jego skrzydła szybciej wirowały.
Gdy lekko zawieje, choć skrzydła porusza,
znowu do obrotu wolnego je zmusza.
Gdy zawieje silniej, wiatraczek wiruje,
szybko skrzydełkami dumnie wymachuje.
Bardzo prosty wniosek z ćwiczenia wynika,
wie już o nim Ola, Maciek, Dominika.
Kiedy wszystkie dzieci mocno tak dmuchały,
to skrzydła wiatraczka szybciej wirowały.
Ale kiedy dzieci dmuchały leciutko,
wirował wiatraczek długo i wolniutko.
Wniosek jest wie taki, prędkość wirowania,
zależy z pewnością od siły dmuchania.

E. Dzieci słuchają wiersza i odpowiednim miejscu mruczy – cicho, z jednakową głośnością i jak najdłużej na jednym wydechu wypowiada głoskę m, bim bam , a psik

Miś i miodek

Mały misio, bury misio,

bardzo lubi miodek.

Gdy na spodku jest smakołyk,

wylizuje spodek: mmmmm.

Gdy miś widzi ule z miodem,

nie strasze mu pszczoły.

Miś wyjada miodek z ula,

jest przy tym wesoły: mmmmm.

Pszczółki znają już niedźwiedzia

i żalu nie mają.

Bo miś bardzo lubi miodek,

więc mu miodek dają.

Dziwny zegar

Zegar na kominie, od lat z tego słynie,

że gdy coś się stanie, słychać wnet bimbanie: *bim bam x3*

Gdy raz Olek rano, stłukł sobie kolano,

zegar, czy wierzycie, zaczął zaraz bicie: *bim bam x3*

A gdy małej Zosi, usiadł bąk na buzi,

to zaraz bimbanie powiedziało mamie: *bim bam x3*

Kiedy dziadek Klary, zgubił okulary,

to zegar od razu, bimbał bez rozkazu: *bim bam x3*

A znów kiedy babcie pogubiły kapcie,

to zegar zmartwiony, bimbał niestrudzony: *bim bam x3*

Martwi się rodzina, jakaż to przyczyna,

zegarowi każe bimbać według zdarzeń.

Dzisiaj wczesnie rano, fachowca wezwano,

by zegar naprawił, mechanizm ustawił.

I teraz kolego, zegar słynie z tego,

że bimba rodzinie kwadrans po godzinie.

Katar – Jan Brzechwa

Spotkał katar Katarzynę- A psik!

Katarzyna pod pierzynę- A psik!

Sprowadzono wnet doktora- A psik!

„Panie jest na katar chora”- A psik!

Terpentyną grzbiet jej natarł- A psik!

A po chwili sam miał katar- A psik!

Poszedł doktor do rejenta- A psik!

A to właśnie były święta- A psik!

Stoi flaków pełna micha- A psik!

A już rejent w michę kicha- A psik!

Od rejenta poszło dalej- A psik!

Bo się goście pokichali- A psik!

O tych gości znów ich goście- A psik!

Że dudniło jak na moście- A psik!

Przed godziną jedenastą- A psik!

Już kichało całe miasto- A psik!

Aż zabrakło terpentyny- A psik!

Z winy jednej Katarzyny- A psik!

F. Pomoce: dmuchawce, przyrząd do baniek, piórko, piłka ping pong, wiatraczek.

Mocne dmuchanie

Rosną na łące białe dmuchawce,

gdy na nie dmuchnę, będą latawce.
Słomiana rurka, naczynie szklane,
będą z dmuchania bańki mydlane.
Zgubił gołąbek pióreczka bure,
gdy na nie dmuchnę polecą w górę.
Leży przed bramką mała piłeczka,
gdy mocno dmuchnę gna do środka.
Stoi na półce wiatraczek mały,
gdy mocno dmuchnę wiruje cały.
Po tych przykładach dam wam wskazanie,